

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielnie Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 a.

Prenumerata wynosi:

Table with 3 columns: Location (Poczt. w państwie Austriackim, Niemieckim, do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcji), Subscription type (na cały rok, na kwartał, na miesiąc), and Price (24 zhr., 6 zhr., 2 zhr. 50 c. etc.).

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy i przekazy pieniężne na prenumeratę opłaconą (inaczej) uprasza się nadsyłać franco do Adm. Czasu w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. Listy reklamacyjne nie przyjmują się. Niekopisów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie, trzeci urząd pocztowy. Mieszkojęz. prenumeratę... (Detailed list of subscription agents and terms).

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim na Listopad... zhr. 2-50. Od 1 Listopada do końca Grudnia... 5. Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckim na Listopad... 6 marek. Od 1 Listopada do końca Grudnia 12.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 27 października.

Przebieg Polityczny.

O godzinie 1-szej minut 30 w nocy odebraliśmy następujący telegram: Wiedeń 26 października.

W Wydziale dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej oświadczył Kalnoky w odpowiedzi na zapytania, co następuje: Po skutecznym wymianiu ratyfikacyi konwencyi kolejowej, nasuwa się sama przez się kwestya wykonania budowy sieci kolejowej. W Konstantynopolu podano już ofertę i podobnej oferty wychekujemy niebawem w Bułgarii. Nie mamy wprawdzie materyjalnej gwarancyi, że konwencya dopełniona zostanie, ale zawarty układ dostarcza sposobów, aby zrealizowanie go wymóżyć i przyspieszyć. Zdaniem ministra, Bułgaria postąpiłaby też sobie stosownie, aby część wydatków, niepotrzebnie na wojsko złożonych, obrócić na zburzenie fortec naddunajskich; minister zwrócił już na to uwagę rządowi bułgarskiemu. Wypadałoby też Bułgarii pomyśleć o spłacie trybutu tureckiego. Minister wyraża nadzieję, że Bułgaria spełni wszystko, do czego się zobowiązała. Koszta zburzenia fortec nie są małe. Jest to zresztą kwestya, obojędna wszystkim mocarstwom, a nie samą tylko Austryę. Wzięcie zaś inicjatywy w tej mierze, jest rzeczą Turcyi.

Co się tyczy Wrót żelaznych, to wykonanie robót technicznych, na koszt własny, należy podług umowy berlińskiej do Węgier, które też myto ponosić będą. Serbia wspierała dotychczasowe roboty, podobnej pomocy spodziewać się też należy od Rumunii.

Minister daje następnie wyjaśnienia co do reformy konsulatów austro-węgierskich. Główne trudności zachodzą w Rumunii, gdzie ludzie, niebędący poddaniymi austriackimi, żądają opieki konsulatów austro-węgierskich. Minister mówi o tem z Bratianem i są widoki, że się rzecz cała pomysłnie załatwi.

Stosunki z Włochami są pod każdym względem zadowalniające. Przyjazne zbliżenie się obu państw do siebie, o którym minister w roku przeszłym wspominał, nastąpiło. Z obrad w parlamencie włoskim wynika wprawdzie, że nie wszystkie stronictwa włoskie są ze zbliżenia tego zadowolone, ale przeważna większość ludu włoskiego jest przekonana, że przyjazny stosunek z Austro-Węgrami jest tak w interesie ogólnego pokoju, jak i w interesie Włoch bardzo pożądanym. Minister ma nadzieję, że stosunek ten będzie trwałym i dodaje, że tak przymierze z Włochami, jak i z Niemcami ma wyłącznie utrzymanie pokoju na celu.

Referent Falk przypomina wiadomości o tak zwane rewelacye ogłaszane w chwili, nim się Kalnoky widział z ks. Bismarkiem i pyta, czy zachodził jakie przesilenie i jakie były tego przyczyny? Kalnoky oświadcza, że to był alarm fałszywy, z którym rząd najmniejszej nie miał styczności. Od czasu, jak objął tę sprawę zagranicznych, nie zamógł się przyjaźni i serdeczności stosunek z Niemcami, ani na chwilę. Minister ubolewał tylko nad tem, że się wiadomości powypiewające o tem pojawiać mogły, — a nie wchodząc w to, kto i w jakim zamiarze je rozgłaszał, oświadcza tylko, że były zupełnie bezpodstawne i niemożne pojąć, któremu z gabinetów europejskich mogło być zależne na ich rozgłaszaniu. Mogę pańom zaręczyć, że o trwałość sojuszu z Niemcami możemy być zupełnie spokojni.

razem 1361 głosów (p. Walery Wajgart 1 głos, 3 kartki były próżne). Wczoraj przed południem odbył się we Lwowie wiec burmistrzów; wzięło w nim udział 50 delegatów reprezentacyi miejskich ze wschodniej części kraju; inicjatywa do zjazdu wyszła ze strony naczelnika gminy miasta Doliny, p. Stanisława Hićkiewicza, a celem zebrania było zastanowienie się nad projektem porządku targowego, wydanym i rozeslanym przez Wys. Namiestnictwo dnia 14 lipca r. b. do l. 26.521. Po ożywionej dyskusyi, przeprowadzonej pod przewodnictwem p. Hićkiewicza, uchwalilo zgromadzenie, że §§ 3, 10, 11, 12, 13, 14 i 20 rozważenia projektu zawierają w sobie postanowienia dla gmin bardzo uciążliwe, po części także niewykonalne i naruszające gminy na dotkliwie straty i dlatego uchwalono wysłać deputacye, z trzech członków złożoną, a mianowicie z pp. Hićkiewicza, Błażowskiego i Bursy, do pana. Namiestnika i do JW. Marszałka krajowego z prośbą: 1) Ażeby Wys. Namiestnictwo cofnęło swój projekt porządku targowego z d. 14 lipca b. r. do l. 26.521; 2) ażeby polecił gminom, mających prawo odbywania targów, uchwalenie projektu regulaminu targowego, odpowiadającego stosunkom topograficznym i lokalnym, oraz i środkom poszczególnych miast, a to za współdziałaniem i sankcyą kompetentnych władz. 3) W razie odmowy na niniejszy protest być oddany pod rozstrzygnięcie właściwych c. k. Ministerstw. Uchwalono nadej, by odpis petycyi, wzięły się mającej panu Namiestnikowi i Marszałkowi krajowemu, rozesłać do wszystkich Rad gminnych w kraju i do Wydziałów powiatowych z prośbą o poparcie.

Gabinet Ferrero, wytrzymał już pierwszą burzę. Na przedwczorajszym posiedzeniu Izby, zabrał wśród ogólnej uwagi głos deputowany Granet, jeden z przywódców radykałów. Oświadczył on, że *exposé* rządowe o sprawie tonkińskiej, wykazuje trudne położenie. Chwila już ostatnia, aby rząd dał wyjaśnienia dokładne deputowanym, którzy i tak już za długo byli w domu trzymani, (oklaski na lewo). Oświadczenie to najstosowniej można uczynić przy zdaniu nowych kredytów. Zapytuje zatem rząd, czy i kiedy zamysła to uczynić?

Prezes gabinetu p. Ferry, odpowiadał w tonie nader ironicznym, który niezmiernie podobał się rządowemu stronictwu. Rząd w każdej chwili gotów jest dać wszelkie objaśnienia. Przy całym uszanowaniu, jakie rząd wieńca partyi Graneta, musi on jednak dać wyraz zdziwieniu, że objaśnić jeszcze do tej chwili nie zażądano. Rząd bowiem sądził naiwnie, że *exposé* stanie się powodem interpelacyi, — których poza Izbę tak bardzo się dopominano. Rząd nie zamierza ani teraz, ani w dniach najbliższych, zażądać nowych kredytów; uważa on interpelacyę za najlepszy sposób, celem otrzymania jasnej i dokładnej odpowiedzi, a przy tej sposobności znajdzie on może wyjaśnienie gorliwości wczorajszej, a dzisiejszej obojętności. Słowem ministra towarzyszyły grzmiące oklaski, a i lewicy oznaki niezadowolonia.

Granet powstał jeszcze raz z miejsca, aby oświadczyć, że w sobotę wnieśli interpelacyę. Krótki ten epizod parlamentarny dowodzi, że Ferry może liczyć na wielką oszczędność. *Frankf. Zig* odebrała wiadomość że *zwóła*, berlińskiego, jak utrzymuje, zupełnie pewnego, że w czasie pobytu Cara w Kopenhadze powzięto plan osadzenia księcia duńskiego Waldemara na tronie bułgarskim. Z Berlina, gdzie się o tem najłatwiej dowiedzieć można było, wysłał prawdopodobnie wskazówka dla księcia Aleksandra bułgarskiego, pułkowiec wyznawców starego zakonu, a natomiast nie zastąpił ich wyraźnymi prawidłami. Mętny zaś deizm i przyrodzone enoty, nie starczą, aby utrzymać na ścieżce prawej drodze skóre do zboczeń i obłąkań ludzkie serca. — Biedna Dorota miała ten brak i tę próżnię okupiła męką życia. Niosła ona z sobą w świat uczucie niezadowolonia z własnych przeznaczeń. Pewnego dnia spokiła Fryderyka Schlegla, który odrzucał odpowiedzi na marzenie o ziemskich idealach. Aczkolwiek o siedm lat od niej młodszy, dał się narząz podbić jej wdziękiem, bardziej wewnętrzny, niż zewnętrzny, Dorota Veit nigdy bowiem piękną nie była.

Żyć bez niej nie moge — pisał Fryderyk Schlegel do brata, zaraz po jej poznaniu — kobieta to męznego ducha i wysokiej enoty, a przytem prosta, naturalna bardzo. Rzekłbyś, nie ma ona innej myśli i zajęcia, jeno miłość, muzykę i filozofię.

Należy pamiętać, jakie to były czasy, jak ogólnie poziom moralności się był obniżył pod wpływem XVIII wieku. Dość, że Dorota łatwy używała rozwód, i udała się za Schleglem. Dzieci jej z pierwszego małżeństwa nie straciły przeto w niej najczulszej matki, a zmarły przed kilkoma laty syn jej Filip Veit, którego pedzel świętym laty syn jej Bartholdy, należy do lepszych mistrzów nowoczesnej, niemieckiej szkoły.

Pierwsze chwile połączenia z ukochanym uszczęśliwiły Dorotę; niebawem jednak zaczęły nad nią fatalność dwuznaczne położenia. Schlegel swe szczęście wyśpiewał w powieści pod t. *Lucynda*, której się później wstydył, tak w niej zerwał z wszelką moralnością. Wogóle duch jego podnosił nie umiał znaleźć właściwych torów, roztrzącał o niepewności, zjadł rozstrój, smutka, podrażnienie nerwów, co się objadło o serce wiernej, kochającej, a nieraz zameżonej Doroty. Bez skargi znosiła kaprysy ożwojka, któremu poświęciła życie i dobre imię. A do tych prób łączyła się inna, nieznosijsza, bo ręką kobiety

zadana. Fryderyk Schlegel, towarzysząc swą przywiozł do Jany i tam obaj bracia razem mieszkali. Zona starszego Wilhelma, dokuczała ustawicznie biednej Dorocie. Półożenie stawało się nieznośnem, gdy nagle nieprzewidziany, a drastycznie malujący ówczesne stosunki wypadek, położył koniec próbie. Karolina Michaelis, małżonka Wilhelma Schlegla, miała z pierwszego małżeństwa córkę rzadkich przymiotów, w której się kochał filozof Schelling. Wtem ubóstwiana dziewczęca umiera; najbardziej dotknięci strata matka i narzeczony pęty ją oplakują, aż w wspólnej żalobie i wzajemnem pocieszeniu się czerpią nowego uczucia początek, i pewnego dnia razem opuszczają Jenę i dom Schległów. I tu rozwód nie dał na siebie czekać, co zaś najdziwniejszem wydać się musi, oto, że ta przygoda bynajmniej nie zamąciła przyjaźni Wilhelma Schlegla i Schellinga, owszem stosunki ich pozostały jak najlepsze.

Niebawem jednak piękne ognisko filozoficzne, skupione w Jenie, coraz mniej zaczęło liczyć uczestników. Berlin i Dreżno powołało ich pewną liczbę, Wilhelm Schlegel puścił się na wędrówkę za panią Staël, Fryderyk z Dorotą udali się do Paryża. Szczęśliwsze nastały czasy dla tej ostatniej. Za przybyciem do Francyi przyjęła wiarę chrześcijańską i została jednocześnie prawniczo połączoną z Fryderykiem Schleglem. Odrzucając godność i spokój napełniły jej duszę wdzięcznością. Najlepsza to była w jej życiu epoka. Małżonkowie pracowali oboje w redakcyi czasopisma *L'Europe*, wieczory gromadziły wyborowe do ich salonu towarzystwo. Tam Schlegel czytywał na przemian kartę Szekspira lub Tyccka, rozmowa przeciągała się świetnie do późnych godzin. Nikt zię nie domyślał udziału, jaki miała Dorota w pracach męża. Była mu ona sercem, ręką i głową, kryjąc starannie swe posłannictwo ustawicznego poświęcenia. Z Paryża udali się małżonkowie do Kolonii i tam dopełnili wielkiego aktu nawrócenia się na

który stosownie do zapobieżenia temu poczynił kroki.

Zestawiając wieść tę z pobytem Gladstona w Kopenhadze, możnaby wierzyć w jej prawdziwość; niemniej jednak jest pewnem, że Rosya obecnej chwili nie uważa za stosowną do przeprowadzenia swych planów.

U księcia Bismarka był w tych dniach także minister finansów Scholz. Widać, że polepszone zdrowie kanclerza, pozwala mu się oddawać czynnie pracom, przygotowującym wnioski, które na najbliższej sesyi parlamentarnej mają być przedłożone. Otworzenia sejmu pruskiego spodziewają się w Berlinie w dniu 20 listopada.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Zofii, że zabiegi stronictwa opozycyjnego, aby urządził *meeting* przeciw gabinetowi, spełżył na niczem. Nigdzie w księstwie nie udało się urządzić *meetingu* — z wyjątkiem Zofii, głównego ogniska agitacyi, chociaż i tu zaledwie 25 osób podpisało protest, uznając uchwały Izby za nielegalne. Mieszkańcy Ruszcuku i Plevny wysłali telegramy do Zofii, protestujące przeciw urządzeniu *meetingu*. Wogóle gabinet obecny nie potrzebuje obawiać się poważnej opozycyi.

Otrzymaliśmy dziennik, wychodzący w Saigon p. t. *Le Saigonnais* z 12 września, w którym wyszczególnione są bliższe szczegóły układów Francyi z królem kraju Cambodge Norodomem. Dziennik ten podaje następujące doniesienie z Phnum penh: Układy, prowadzone przez p. Antoniego Klobukowskiego, szefa gabinetu gubernatora Kochinchiny p. Thomsona, doszły szczęśliwie do królowanego celu. Ugoda z dnia 10 września, którą Cambodzu zobowiązał się: 1) przekazać, począwszy od 1 stycznia 1884, zarządzą Kochinchiny pobór podatków od opium i spirytusów w sumie rocznej 175,000 piastrow; 2) Dopiećnić ugody z d. 20 listopada 1881, odnoszące się do wydatków protektoratu, których kwota oznaczona jest na 60,000 piastrow rocznie. Największa serdeczność, pisze dalej ten dziennik, panowała między królem Norodomem i delegowanym gubernatorem.

Gdy ugoda została podpisana, JK. Mość wyraził zadowolenie z zawarcia ugody temi słowy: „Całem sercem oddany jestem Francyi i JE. gubernatorowi Kochinchiny.“ Zarazem polecił p. Klobukowskiemu wręczyć p. Thomsonowi insygnia w kształcie orderu Cambodge, jego zaś zamianował komandorem swego orderu. W końcu wyraża się wspomniany dziennik następnie o naszym ziomku: „Nie możemy zakończyć, nie powinszowawszy p. Klobukowskiemu, który się świetnie wywiązał z delikatnej misyi, jaką mu powierzył gubernator kolonii.“

Mowa p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

(Dokoniczenie).

Szlacheć każdy i każdy, co się mieni być szlachcikiem, wyobraża sobie, żeby dzieci degradował i hańbił, gdyby im nie dał gimnazyalnego, albo przynajmniej realnego wychowania, tak jak myśli, że hańbiłby sam siebie i zone, gdyby nie trzymał czwórki i kucharza. Choć jest niżej posesyjonatem, wie o tem doskonale, że majątek swój ziemski trzyma tylko u banków w wieczystej dzierżawie, a ma dzieci mnogie; każdemu z nich zostawił kilka tysięcy, w najlepszym razie kilkanaście tysięcy złr. Mimo to i dla siebie i dla nich nie traci

fantazy, posyła ich z ciężkim wysiłkiem do gimnazjum i wychowuje wyłącznie na ziemiach, na szlachciców, na panów, dla których ciężka prozaiczna praca z konieczności wstrętną będzie. Po tem puści w świat pozabawionych majątku, i części niezdolnych do innego zarobku, nad dobre ożenie; wyjątkowo w tym kierunku uzdolnieni zdobędą dla siebie zaszczytne, albo choćby tylko jakiekolwiek utrzymanie w uczonych zawodach, — ogół zmarnieje tak, jak szlachta, jako stan marnieje pod wpływem takiej edukacyi.

Choć przykład synów szlacheckich, nieuczestniczących bez zamiłowania i powołania do gimnazjum, wcale nie jest zachęcającym, wszyscy następują ten przykład. Podobnie jak szlachcice, tak i księża ruski, nie wyobrażają sobie dla swego syna innej edukacyi nad gimnazyalną i mniemają, że utracząby kapłańską cześć, nie posyłając dzieci do szkół średnich, a za przykładem dwu przedwodnich warstw w społeczeństwie idą wszystkie inne, a wreszcie stróż kamieniczny odbiera siebie z ostatniego grosza, aby tylko mógł posyłać do gimnazjum syna o średnich bardzo zdolnościach, i marzy o tem, że go kiedyś zobaczy panem. — Stąd pochodzi, że u nas frekwencya gimnazyalna jest ogromną w porównaniu do szkół ludowych; stąd pochodzi, że w przepelnionych gimnazjach rzadko tylko można osiągnąć istotny cel klasycznej wychowania, i że ogół młodzieży ma wrazenie, że się uczy nie wiedząc po co form grammatycznych, a rodzice sarkają na to, że niepotrzebnie po gimnazjach uczą tej greki, tej łaciny i tej historii, które się na nie w praktycznym życiu nie przydadzą. Wreszcie chłop zamożny pozostawia z umysłu syna w takim nieuctwie, w jakim sam wyrastał, przestrzegając go, że jeżeli będzie się uczył, przestanie być zamożnym gospodarzem i arystokratą pośród siola, a stanie się oto takim głodnym paniczem, jak ci wszyscy, którzy się w wytartych surdutach roją do koła. Że tak jest, że nie przybywają u nas siły zarobkujące, że społeczeństwo nasze zawsze podobne do ogromnej głowy, co na wątem ciele wyrosła, że pomiędzy nieposyżają masą ludu i delikatnem kwiecieniem inteligencyi istnieje ciągle pusta przepaść, do której się wdzierają wygodnie obce żywoły, zwykle mniej wykształcone, ale pracowitsze, i przeto zdolne do pasyżnego bytu, otrzymanego kosztem naszych szkół żywnych, to po części wina tych arystokratycznych przesądów, które dotąd społeczeństwo nasze nawskrót przenięka, mimo często głośno wywoływanych demokratycznych hasel. Ale po części to także wina owego zgoła niepraktycznego urzędzenia szkół, które dla nas zadekretowane. Choć szlachcice, albo księża, adwokaci albo urzędnicy, chętniej śmiało zajrzeć prawdzie w oczy, — choćby chcieli zrezygnować z wszelkiej arystokracji niewczesnej, i choćby chcieli dziecku praktycznie uzdolnionemu otworzyć drogę zarobku, nie znajdując w kraju szkoły, któraby go do przemysłu przysposobiła.

Choćby zamożny włościanin, który sobie skrzętnie majątek zbierał i ziemi nakupił, chciał synów swoich zrobić włościanami prawie, ale takimi włościanami świątyni, którzyby się szczylicili kmiecyim stanem, i którzyby stali się jego obywatelami kraju, nie zarzuć wiży siemgi i obyczajy przodków, nie znajdzie w całym kraju żadnej, a żadnej szkoły, któraby podawała trochę szerszą wiedzę, a równocześnie nie wychodziła raz na zawsze z otoczenia wiejskiego, nie wykolejała i nie unieszczęśliwiała gospodarza przyszłego. Jednej i drugiej potrzebie winno uczynić zadość miejskie szkoły wydziałowe; ale tak, jak są dziś urządzone, zgoła żadnej potrzeby nie czynią zadość. Komisya edukacyjna postanowiła zrobić to, co od niej zależy. Należy na przyszłość zapobiedz złemu; przedłożyla przeto Izbie wnioski, dotyczące zupełnie odmiennego, a praktycznego urzędzenia szkół

Z literatury zagranicznej.

Die Familie Mendelsohn, von S. Heusel.

(Ciąg dalszy).

Przebiegając dzieje trzech pokoleń rodziny Mendelsohnów, uderza nas trojaki wpływ, jaki one wyrzuciły na społeczność społeczną, w odrębnym zawsze kierunku. W pierwszym pokoleniu wpływ ten przeważnie filozoficzny ma charakter, w drugim bardziej towarzysko-społeczne nosi znamiona, aby w trzecim stanowczo artystyczną przybrał oświe.

Z dzieci Mojżesza Mendelsohna poznajemy bliżej połowę, bo choć wszystkie niezwykle odznaczały się przymiotami, troje z nich ważniejsze w świecie odegrało rolę, bądź wyższymi zdolnościami, bądź stycznością z skupiającymi się wokoło nich znakomitościami epoki. Zanim bliżej poznamy dom Abraham Mendelsohna, przypatrzmy się losom dwóch siostr jego, Doroty i Henryetty, a zarazem rzucmy okiem na ówczesny ustrój towarzystwa w stolicy młodych Prus.

Dwa obozy rozdzielały Berlin na początku bieżącego stulecia: z jednej strony dawny świat, zaśniedziałą arystokracją, o ciasnych pojęciach i uprzedzeniach, z drugiej świat młody i nowy, szeregowany pod berłem kilku pięknych, rozumnych i uroczych ór Izraela, wyzwolonych z dotychczasowego poniżenia i zdobywających sobie wykintność i wykształcenie osobne, wybitne stanowisko. Panowanie ich przeciągnęło się przez lat kilkadziesiąt i są jeszcze między nami świadkowie duchowego zbudzenia i towarzyskiego ożywienia, które przeważnie w kołach izraelsko-

wiare katolicką. Następnie czas dłuższy zabawił w Wiedniu, gdzie kongres wszystkie tętna Europy skupiał. To też karty, odnoszące się do tej epoki należą do najbardziej zajmujących w księdzie rodzinnej Sebastjana Heusela. Reszta życia Fryderyka Schlegla miała upłynąć w Frankfurcie nad Menem, gdzie Sejm Rzeszy niemieckiej sztuczną wytwarzał stolicę. Nieoprawny doświadczeniem marzytel, śnił o wielkiej misyi kościółka katolickiego w Niemczech, przepowiadał zbliżenie się Królestwa Bożego dla Niemców, w nagrodę założonych przez nich państw kościelnych, nie przeczuwając Kulturkampfu i hegemonii Prus, walki z Rzymem ani zjednoczenia Niemiec w potężne protestanckie Cesarstwo. Fryderyk Schlegel umarł w r. 1820, żona w 10 lat za nim poszła. Ustał to sympatyczny, mimo błędów jej życia. Można pono do niej zastosować słowa Ewangeliczne: „Wiele jej będzie przebaczone, albowiem wiele umiłowala!“

Ciechse był przeznaczona drugiej córki Mojżesza Mendelsohna, Henryetty, dziewczynki jego talentu rozmowy, spokoju w sądach, roztropności, ale niestęty i garbu. W r. 1810 widziemy ją na czele pensyi żeńskiej w Paryżu, i już wkoło niej jak wkoło innych członków rodziny, skupia się grono znakomitości społecznych. Gości mi jej saloniku bywają naprzemian: Aleksander Humboldt, Spontani, Benjamin Constant, pani Staël i t. p. Wtem nadechdzi wiadomość, że Dorota została katoliczką; Henryetta z szysderstwem przyjmuje zaklęcia siostry, aby iść za jej przykładem, a jednak po kilku latach i ja widziemy dopełniającą ten krok stanowczy. Pokój i pogoda duszy uwieńcza odąd przez resztę życia trudne zasta powstanie, i w duszy szlachetnej prawda coraz piękniejszemu wydaje owoce i kwiaty. Położenie atoli się zmienia, z niepodległej kierowniczkii pensyonatu, Henryetta przechodzi w mniej swobodne warunki domowej nauczycielki przy córce Jenerala Sebastiani. Z jej listów poznajemy przemienne, szczęśliwe dzieciństwo i młodość jej, która do tak tragicznych przeznaczoną była losów. Plekroć młok

wydziałowych. Jeśli te wnioski zostaną przyjęte i staną się prawem, będą w przyszłości istnieć u nas dwa rodzaje szkół wydziałowe męskie, podobnie jak dwa rodzaje szkół żeńskich. Dziecko miejskie, które ukończy rok czwarty szkoły ludowej, pójdzie do szkoły wydziałowej o charakterze przeważnie przemysłowym. Tu otrzyma pewne dalsze wiadomości, dotyczące głównych gałęzi wiedzy ludzkiej, zawarte już nie w ogólnej czytanke, ale w osobnych podręcznikach; obok tych nauk usposabiających do obywatelskiego życia, a mówiących wreszcie tylko o społecznym i przyrodniczym otoczeniu ucznia, zajmą jednak ważną rolę wiadomości, usposabiające do przemysłowego i handlowego życia; rodzice chłopca, który skończył taką szkołę wydziałową, nie będą już narzekać na to, że marnował lata dzieciństwa na naukę języków klasycznych, a uznają, że wyszedł ze szkoły lepiej przysposobiony do życia, które go czeka.

Syn zamożnego kmiecia, który ukończył szkołę wiejską, znajdzie także dla siebie pomieszczenie w szkole wydziałowej męskiej o charakterze przeważnie rolniczym. Szkoła ta pada w trzech tylko latach skromniejszy zakres wiedzy ogólnej, ale założona gdzieś w powiecie i uczęszczana tylko przez dzieci kmieci, nie wyrwie ich z otoczenia; dobrze zrobi, jeśli będzie wymagał od swoich uczniów tego, aby koniecznie chodzili w stroju chłopkim, używając w okolicy i wróci kmieciowi syna lepiej przysposobionego do późniejszego zawodu swego i dobrze poduczonego pod względem gospodarczym. Tem będzie się różnić szkoła taka od niższej szkoły rolniczej, z którą może być zresztą częstokroć połączona, że nie władcy i ekonomów będzie wyrabiać, jako samostanowionych gospodarzy, posiadających obok wiedzy rolniczej, także i pewne ogólne wykształcenie, sposobiące do obywatelskiego życia.

Wiem dobrze, że choć istnienie takich szkół tu uchwalimy, wiele wódz i upływie, zanim takie szkoły staną się u nas rozpowszechnione.

Niemniej powzięta dziś uchwała nietylko pod względem politycznym będzie wzięciem w posiadanie nowo-uznanych praw kraju naszego; będzie prócz tego, da Bóg, początkiem nowego a pomyślnego zwrotu w dziejach szkolnictwa i kraju całego. Wiem, że miasta i powiaty zniechęcone są do toczącego się jałowości szkół wydziałowych o charakterze przemysłowym, albo rolniczym. Ale zmiana zaszła w istniejących jeszcze szkołach wydziałowych miejskich stanie się dla innych miast zachętą do odnowienia usiłowań około założenia szkół wydziałowych, i nie wątpię, że gdzieś w kraju znajdą się powiaty, które choćby na spółkę założą szkołę wydziałową rolniczą.

A jak powstanie jedna szkoła taka, i jeżeli będzie dobrze prowadzona, jestem o to spokojny, że powstanie ich więcej. A wtedy rozpocznie się powoli proces niezbędny, jeżeli mamy żyć jako społeczeństwo i naród. Nie już pojedyncze jednostki będą się wyrwać z pośrodku ludu dążąc do coraz wyższej oświaty; poziom całego ludu naszego zaośnie się powoli ale statecznie podniosi, a między ludem i warstwami wyższymi powstanie obywatelska warstwa, średnia, przemysłowa i kmiecia. Staniemy się silnymi, będziemy stać na własnych nogach, i nie troszcząc się o chleb powszedni, na który zawsze potrafimy zarobić, nie będziemy już narzekać nieodrocznie, że w gimnazyjach ucą zwrócić drugiego rzędu, trygonometry, łaciny i greki. Będziemy wiedzieli, że światem gimnazyjów przeznaczonym wyrabiać kwiat i czoło narodu, że nie każdy wprawdzie może iść do gimnazjum, ale że barbarzyńskim narodem byłby naród ten, gdzieby ludzie, pod jakim bądź względem wyjątkowo wyposażeni, nie znaleźli szkoły, w którejby się nie wyrabiali na ludzi tego lub owego zawodu, ale na ludzi pięknych i dobrych w starogreckim tego słowa znaczeniu. Broniący tedy wniosków, które gimnazjum pozbawia niejednego ucznia — sądzę, iż bronią także interesów gimnazyjów i klasycznego wykształcenia. Ogromna większość ludzi na praktyczne tylko usposobienie, może być bardzo zdolna w praktycznym zawodzie, a marnieje tylko przy nauce klasycznej. Ci niechaj stronią od progów gimnazyjów, niechaj się sposobią w nowych szkołach wydziałowych, a potem specjalnych przemysłowych i rolniczych szkołach na ludzi użytecznych dla siebie i dla drugich. Obok nich na samotnej wyżynie będą zawsze stały gimnazja, jako świątyni spokoju i nauki, w których duchy historyi i matematyki i klasyczne duchy

da guwernantka nachyla się nad łóżeczkiem swej wychowawcy, mimowoli stawa w myśli, jak zmarła, skrawione zbrodnią postanie nieszczęśliwej księżniczki Chouiseul Praslin. Ta bowiem miła, Kochająca Fanny Sebastiani, to przyszła ofiara i bohaterka jednego z najgłośniejszych w wieku naszym procesów. Ją to, matkę dziewięciorga już dzieci, własny małżonek w okrutny, tajemniczy zamordował miał sposób, próbując śmierć jej przypisać niemu przypadkowemu zwaleniu się kotary i baldachonu nad łóżkiem. Listy z owej epoki świadczą o wrażeniu, jakie owa tragedia sprawiła na społeczeństwie. Odgłosy jej wypełniają korespondencyę Zygmunta Krasieńskiego. Jenerał Morawski pięknym wierszem upamiętnił grozę, wywołaną tą wieścią straszliwą, kończąc apostrofę do osieroconych dzieci okrzykiem:

Wielkie, nadludzkie tylko cnoty dzieci  
Mogą ojców zatrząść zbrodnię!

Henryetta Mendelsohn z pewnym ścieśnieniem serca opisuje ustalenie się losu swej wychowawcy, jak gdyby przeżywała, co ją w końcu czekało. Piszę bowiem do swoich:

Narzęconym Fanny jest książkę Chouiseul Praslin, młodzieńcze dziesiętnastoletni, który temu trzy miesiące nie myślał wcale się żenić, ale sposobił się do politechniki. Nie jest on ani bogaty, ani dowiecny, ani nawet przyjemny, ale dla zadobrowolnienia rodziny Fanny trzeba było koniecznie księżniczkę. Fanny na wszystko zasępiona, kocha się na zabój i bardzo szczęśliwa się czuje. Młodzieńcowi zaś dodano wszystkich nauczycieli, których dawniej byłby mieć powinien; jednocześnie ucą go łaciny, greckiego, historii, prawa itd. itd. Zapewne, w dwudziestym roku życia najlepsza do nauki pora, ale uczyć się na to, aby się żenić i tak pośpiesznie przeładowywać się wiedzą, zaiste, dziwactwem to wielkiem.

Wiadomo, że biedna Fanny Sebastiani, zostawiając księżniczkę Praslin i liczne potomstwo matką, co dnia śmierci zachowała szalone, ślepe swe uczucia dla niegodnego męża. Henryetta tymczasem powróciła do swoich, i życie jej ciche, spokojne.

Aten i Rzymu będą sposobie do wyższego życia młodzieńcy wybrana, zaprawiając ją do wyższych ideałów, stroniąc od bezpośredniej myśli o praktycznych celach. Choć nie wejda do świątyni niepowołani, nigdy młodzieży nie braknie u jej ołtarza. Z większą tylko korzyścią będzie się młodzieź kształciła na uczonych, na wieszczów, na kapłanów i mężów stanu. Jeżeli żądam, aby było jak najwięcej szkół dla umysłowych praktycznych, to dlatego także, aby niezbędne przybytki czystej nauki, przeznaczone dla najzdolniejszych i najzamożniejszych, mogły coraz lepiej spełniać swoje zadanie, wysyłając w świat tych, którzy jak dotąd tak i nadal winni być najczystsza chluba narodu, świadcząc o nim postronnym, gotowi do czynu, gotowi do natchnień, gotowi do poświęceń.

Spieszmy się z podaniem następującej mowy posła Chranzowskiego w obronie proponowanego przez komisję budżetową środka pokrycia niedoborów w budżetach, która jest przed to ważną i zajmującą dla publiczności, że przedstawia jasno powody niedoboru i cały stan finansów, które są najlepszym istotnie niż wogóle mniemają, a które zwłaszcza mogą być lepszymi w dalszej przyszłości. Mowa ta odpiera więc skutecznie zbyt pesymistyczne zapatrywania się na finanse krajowe.

### Mowa p. Leona Chranzowskiego, na posiedzeniu sejmowym 19 października r. b. wśród rozpraw

o pokryciu niedoboru w budżetach na rok 1882, 1883 i 1884.

(Według stenogramu).

Zważając na późną porę, będę się starał krótko streścić zdanie moje o pokryciu niedoboru w budżecie i uzasadnienie tego zdania. W sprawie pokrycia: po 1-sze niedoboru budżetowego na r. 1884 w sumie około 300.000 złr., dalej po 2-gie pokrycia niedoboru rzeczywistego z 1882 r. wynoszącego 96.000 złr., wreszcie pokrycia przewidywanego na r. b. niedoboru, którego wysokości dzisiaj obliczyć nie można, — w sprawie tej nasuwa się najprzód pytanie: czy niedobory pokryć podwyższeniem dodatku krajowego do podatku na r. 1884? — czy też zaciągnięciem pożyczki krajowej? Jeżeli zaś rozwiążemy to pierwsze pytanie w ten sposób, iż uchwalimy pokryć niedobory pożyczką, nasuwa się drugie pytanie: jak wysoka ma być ta pożyczka?

Prócz tych dwóch środków: pożyczki krajowej lub podwyższenia dodatku krajowego — niema trzeciego środka dla pokrycia niedoboru. Wprawdzie przed chwilą poprzedni mówca poseł Abrahamowicz rozwijał tu zalety pokrywania niedoboru uchwaleniem podatku konsumcyjnego na rzecz skarbu krajowego. Jednak zważając na postanowienia statutu krajowego, który pozwala pobierać na rzecz skarbu krajowego tylko dodatki do podatków bezpośrednich, rozumowania poprzedniego mówcy mogą mieć jedynie akademicką wartość, dopóki nie będzie rozszerzona autonomia kraju naszego. O rozszerzeniu zaś tej autonomii nie jest właściwą chwilą rozprawiać teraz, gdy toczy się sprawa o pokrycie niedoboru na r. 1884 na podstawie obowiązujących ustaw, ale właściwą rzeczą będzie walczyć o to w Wiedniu.

Otóż gdy w teraźniejszym położeniu i przy teraźniejszych postanowieniach statutu krajowego, niedobór na r. 1884 może być tylko pokryty: albo podwyższeniem dodatku krajowego do podatków, albo pożyczką, przemawia bardzo wiele, zdaniem moim, powodów za pokryciem go zaciągnięciem pożyczki.

Przedstawiam tu powody, przemawiające za pokryciem niedoboru pożyczką, oprócz ważnego powodu przytoczonego w sprawozdaniu naszej komisji. W sprawozdaniu tem powiedziano, że aby pokryć w 1884 r. niedobory z trzech lat, wymagałoby uchwalenie dodatku krajowego na 1884 r. w ilości 34 centów do każdego złotego podatków państwowych bezpośrednich, to jest podnieść ten dodatek o 7 centów wyżej, niż go uchwalono na rok 1883. „Zdaniem komisji, podwyższenie naraz ciężarów publicznych o 682.000 złr., i to w roku powszechnego nieurodzaju, jest prawie niemożliwem.“ Otóż oprócz tego powodu przytoczonego w sprawozdaniu, dodam następujące:

święcone, szczęśliwe, zakończyły się spokojną jak u oca śmiercią w 1831 r. Nawrócenie jej, które może zrazu nie z samych tylko nadprzyrodzonych płęgów pobudek (dzieci bowiem Mojżesza Mendelsohna czuły, że dla żydów nie było miejsca pod słońcem w ówczesnym stroju społecznym), nawrócenie jej stało się coraz rzetelniejszym, wiara gorętszą, zupełniejszą. W początkach swego chrześcijańskiego życia delikatne sumienie wyrzucało sobie niedość ścisłe może przekonania, dążyło się skrupuła. Później posiadała pełność wiary, uskrzydlenie miłości. — W przededniu śmierci, kreśląc ostatnią swą wolę, dodawała tę rzeczą do ukochanej rodziny prośbę:

„Odzyskując się tu po raz ostatni do drogiej i bliskiej, składam im dzięki za pomoc i miłość, jaką mnie otaczali w życiu, oraz za swobodę, jaką mi zostawili pod względem religijnym, w niczem moich przekonań nie zacierając. Jeżeli więc Pan Bóg nie udzielił mi łaski przyprowadzenia drogiej moich na łono tryzokroć świętego Kościoła katolickiego, moja w tym wina. Oby Zbawiciel kazał wysłuchać prośbę moją, i wszystkich oświecił łaską swej promieni! Amen. Błagam braci moich, albo tych, którzy testament ten otworzą, aby pogrzeb mój odbył się wedle ceremonii Kościoła katolickiego, i to w bardziej rannych godzinach, z jak największą prostotą. Życzę sobie, aby na kamieniu grobowym wyryto nazwisko:

Maryi Henryetty Mendelsohn;  
na krzyżu zaś, który proszę postawić nad grobem, chcę, aby następne błysnęły wyrazy:  
Redemisti me, Deus, Deus veritatis.  
Niech Pan będzie z mną w ostatniej mej godzinie, i błogosławić raczy ukochanej rodzinie mojej w życiu i w śmierci!“

F...  
(Dokończenie nastąpi).

Konieczne a zbawienne rozwiązanie przed 38 laty wielkiej sprawy społecznej zniesieniem pańszczyzny i uwłaszczeniem włościan, a wyznaczeniem wynagrodzenia, czyli indemnizacji dawnym właścicielom tych gruntów, nałożyło na nasze pokolenie ciężar wielki, ale również konieczny. — Wielki, mówię, ciężar, bo corocznie aż do 1898 roku dawał ma cała Galicja na spłatę tego wynagrodzenia, czyli na spłatę indemnizacji sumę przeszło trzy miliony złr., przeto sumę prawie równą trzeciej części wszystkich podatków państwowych bezpośrednich z Galicji płaconych. Z tej wielkiej reformy społecznej będzie korzystał przyszłe pokolenie; zdawałoby się więc słuszną rzeczą, aby rozłożyć spłatę indemnizacji na dłuższy szereg lat, t. j. na przyszłe pokolenia rozciągnąć dla ulżenia teraźniejszemu pokoleniu. Ten wzgląd nasunął niektórym, a świeżo posłowi Romanowiczowi myśl rozłożenia teraz na dłuższy przeciąg lat, n. p. na lat 40, spłaty reszty długu indemnizacyjnego, którego spłata, według obowiązującego całego państwa planu umorzenia obligacji indemnizacyjnych, ma się ukończyć w 1898 r. Lecz wykonaniu tej myśli sprzeciwiają się trudności polityczne, a więcej jeszcze niekorzystki i straty finansowe, wynikające koniecznie z wykonania tego projektu, gdyż umarzając resztę pozostałych dzisiaj obligacji indemnizacyjnych w 40 latach, zamiast według obowiązującego planu w 15 latach, trzeba by zapłacić więcej do 25 mil. procentach, a najmniej pięć do sześciu milionów złr. w kapitale, które to sześć milionów wzięłyby pośredniczące w wykonaniu tego projektu banki; bo nie można było wykonać tego projektu bez współdziałania pośrednika, któryby corocznie przez lat 15 płacił sumę, jaką kraj obowiązany jest płacić na umorzenie obligacji indemnizacyjnych do 1898 r., a przez lat 40 otrzymywał od kraju mniejszymi kwotami, ale z procentem, te zapłacone za kraj sumy. Nie będę zapuszczał się w szczegółowe wyjaśnienie tego rachunku, które robił podkomitet komisji budżetowej, zastanawiając się nad wnioskiem posła Romanowicza.

Uznawszy szkody i straty z rozłożenia spłaty indemnizacji na dłuższy szereg lat, nasuwa się drugi sposób ulżenia teraźniejszemu pokoleniu, a mianowicie przez rozłożenie na dłuższy szereg lat spłaty wydatków, czynionych na cele produkcyjne przez dzisiejsze pokolenie, w danym zaś razie przez pokrycie pożyczką niedoborów, powstałych z wydatków czynionych w ostatnich latach na cele produkcyjne, z którychto wydatków korzystałaby także przyszłe pokolenie. To słuszną ulgę teraźniejszemu pokoleniu, spłacającemu indemnizację za uwłaszczenie włościan, przeprowadzić możemy, zaciągając pożyczkę krajową, spłacaną w dłuższym szeregu lat, w celu pokrycia niedoborów, powstałych z wydatków na cele produkcyjne. To jest ważny powód, przemawiający za pokryciem niedoboru w budżecie na rok 1884 przez zaciągnięcie pożyczki.

(Dokończenie nastąpi).

## KOESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 26 października.

(§§) Dość głośną podczas sesji sejmowej sprawę spozstrzeżonej różnicy między wydatnością jednego centa dodatku krajowego i indemnizacyjnego w r. 1882, wyjaśniła władza skarbową tylko w ogólnych zarysach. Absolutnej cyfrowej pewności, że różnica ta jest zupełnie uzasadnioną, że mianowicie w rozrachowywaniu i pborze dodatków nie zaszła żadna myłka na niekorzyść funduszu krajowego, nie dają wyjaśnienia władzy skarbowej. Całą różnicę w wydatności jednego centa dodatków, obliczyła dyrekcja skarbową tak, że fundusz krajowy otrzymał w r. 1882 z jednego centa o 6.534 złr. mniej, aniżeli fundusz indemnizacyjny. Jako główny powód tej różnicy podniósł dyrekcja skarbową fakt, że w r. 1882 wpłynęło z zaległych podatków stałych razem 3,015,767 złr. Od tej sumy obliczono i ściągnięto dodatki krajowe indemnizacyjne nie według stopy procentowej r. 1882, lecz według stopy obowiązującej w roku, z którego zaległość pochodziła. Pod tym względem zachodzi rzeczywicie znaczna różnica. Kiedy bowiem dodatki indemnizacyjne wynosiły od r. 1868 do 1877 po 51 et, a dopiero potem zmieniły się (t. j. spadły na 50, 48, 45 i 30), dodatki krajowe ulegały daleko żywszej fluktuacji, podnosząc się od r. 1868 (15 et) stopniowo na 34 et (w r. 1875). Po pięcioletniej stałości dodatku krajowego (1875 — 1879), nastąpiła w nim znowu zmiana, gdyż w r. 1880 i 1881 wzrósł on na 37, a w r. 1882 wskutek regulacji podatku gruntowego i stworzenia odmiennej podstawy poboru spadł na 27 et. Z tych różnic wyprowadza dyrekcja skarbową słuszny wniosek, że fundusz indemnizacyjny zawsze więcej otrzymywał musiał z zaległości podatkowych, a nadwyżka jego dochodów była tem znaczniejsza, im większa część z powyższych zaległości odnosi się do lat dawniejszych, kiedy wysokość dodatku indemnizacyjnego znacznie się różniła od wysokości dodatku krajowego. Szkoda tylko, że nie podano dokładnie, ile zaległości podatkowych wpłynęło w r. 1882 za poszczególne lata ubiegłe. W takim tylko bowiem razie można mówić o zupełnie ścisłym cyfrowym objaśnieniu różnicy. Jedną tylko uwagę dyrekcji skarbowej posiada charakter niezbitego cyfrowego argumentu. Tylko fundusz indemnizacyjny pobiera dodatek do podatku czynszowego od domów nowo-wybudowanych lub przybudowanych. Suma tego podatku wynosiła w r. 1882 w całym kraju 406,034 złr., z czego przypadło na fundusz indemnizacyjny 121,810 złr. Fundusz krajowy wskutek uchwały sejmowej z r. 1869 żądano ztąd nie miał dochodu. Na tem kończy się wyjaśnienie dyrekcji skarbowej. Pozostało jeszcze wiele do dokładniejszego zbadania i wyjaśnienia, więc znany wniosek p. Chranzowskiego odesłany do komisji budżetowej, a zważając władze podatkowe do ścisłego rozrachowywania dodatków, nie stał się jeszcze bezprzedmiotowym.

Wydział krajowy poczynił stosowne kroki, aby krajowa Rada szkolna nie rozporządzała funduszem krajowym, do czego niema żadnego prawa. Takim rozporządzeniem nieuprawnionem było dotąd asygnowanie pieniędzy już po wyzerpaniu tej miary środków, jaką zakreślił uchwalony przez Sejm budżet szkolny. W obrębie i do granic tego budżetu, krajowa Rada szkolna swobodnie może się poruszać, po za temi granicami już tylko

Wydział krajowy, jako właściwy szafarz funduszu krajowego, może wydawać dyspozycyjne pieniądze. Już dawniej ministerstwo skarbu zmniejszyło w Wielickim zarządzie salinarnym cenę surowicy kupowanej na kapiele lub na poprawienie pokarmu dla bydła z 1 złr. 22 et. od hektolitra, na 70 et. O takie samo ustępstwo upomniał się Wydział powiatowy w Bochni, ale nie uzyskał go wcale. Władza skarbowa odmówiła próbie z powodów, które tak opiewają, że przekonano nie mogą interesowanych żywo tą sprawą rolników w powiecie Bocheńskim. Pierwszym powodem odmownej odpowiedzi jest ta okoliczność, że surowica bocheńska zawiera w sobie większą ilość czystej soli, niż surowica wielicka. Czyż nie należało w takim razie zamiast odmawiać próbie, podnieść cenę surowicy bocheńskiej o tyle, o ile ona więcej warta od wielickiej? Drugim powodem jest okoliczność, że zarząd salinarny w Bochni mógłby dostarczać rolnikom najwięcej 50 hektolitrow surowicy tygodniowo. „W razie niższenia ceny surowicy, popyt na nią byłby znacznie większy, za rząd salinarny zaś nie byłby w stanie wydawać większych ilości.“ Tak brzmi argument władzy skarbowej. Zakrawa on na żarty. Można było przecież powiedzieć, że tylko 50 hektolitrow sprzedawać się będzie tygodniowo tym, którzy się najpierw zgłoszą.

Wiedeń 24 października.

W przedłożonym przez rząd Delegacyom projekcie budżetu wydatków w 1884 r., na wspólne sprawy monarchii, t. j. na zarząd jej sprawami zagranicznymi, na utrzymanie sił lądowych i morskich, wreszcie na wspólne ministerstwo skarbu i pensje wysłużone, obrachowano wydatki zwyczajne na 110,133,991 złr., wydatki nadzwyczajne na 8,172,922 złr., razem na 118,306,913 złr. Po potrąceniu zaś od tego ogółu wydatków, własnych dochodów armii, floty i dochodów ministerstwa spraw zagranicznych, wynoszących 3,136,044 złr., potrzeba na wspólne sprawy monarchii w 1884 r. według obrachunku rządowego, 115,170,869 złr.

Ponieważ zaś wydatki na wspólne sprawy monarchii w 1883 r. wynosiły 114,500,000 złr., według uchwalonego na r. b. budżetu 114,500,000 złr., przeto wydatki w 1884 r. mają być większe o 590,000 złr. (pomijając setki), od wydatków uchwalonych na rok bieżący.

Z porównania wszystkich budżetów wydatków na wspólne sprawy monarchii od 1868 r. (t. j. od roku, od którego podlegają te wydatki uchwałom Delegacyi) aż do 1884 r., wynika następująca ważna uwaga: Wprawdzie w całym tym 16-letnim okresie, mało wzrósł ogół wydatków na wspólne sprawy monarchii, bo w 1868 r. wynosił 107,500,000 złr., zaś na 1884 obliczony jest w sumie 115,170,000 złr., a bywały lata w tym okresie, w których był większy, niż jest obrachowany na rok 1884; albowiem w 1871 roku wynosił ogół wydatków wspólnych 116,700,000 złr., a w 1876 r. 115,800,000 złr. Jednak pomimo tego wzrasta stopniowo i leży ciągle główna rubryka wydatków na sprawy wspólne monarchii, mianowicie wzrastają ciągle zwyczajne wydatki na utrzymanie armii: W 1868 r. wynosiły te zwyczajne wydatki na wojsko 68,900,000 złr., w 1872 r. 79,200,000 złr., w 1876 roku 87,100,000 złr., w 1881 roku 91,300,000 złr., w 1884 r. 93,000,000 złr. Lecz ponieważ nadzwyczajne wydatki na utrzymanie sił zbrojnych, mianowicie wydatki na karabin nowego systemu, na działa stalowo-spiżowe, na fortyfikacje, są teraz mniejsze, niż były zaraz po 1868 r., przeto ogół wydatków na sprawy wspólne nie wzrasta sześciem w tym stosunku, w jakim wzrastają ciągle zwyczajne wydatki na utrzymanie armii.

Po tej ogólnej uwadze, wracam do roztrząsania budżetu zaprojektowanego na 1884 r.

W rządowym projekcie budżetu obliczono brutto wydatki zwyczajne i nadzwyczajne: na zarząd sprawami zagranicznymi 4,323,100 złr., więcej o 76,200 złr., niż uchwalono na r. b.; wydatki zwyczajne i nadzwyczajne na siły zbrojne lądowe, 102,413,639 złr.; na siły morskie 9,470,977 złr.; na wspólne ministerstwo skarbu 174,400 złr.; na pensje wysłużone wspólnych urzędników monarchii 1,799,050 złr.; na kontrolę rachunków 125,747 złr., ogółem brutto wydatki wspólne 118,306,913 złr.

Główną rubrykę wspólnych wydatków całej monarchii w 1884 r., stanowią, jak zwykle, wydatki na utrzymanie sił zbrojnych lądowych i morskich, obrachowane na 111,854,616 złr. Po potrąceniu zaś od tej sumy wydatków, kwoty 2,548,886 złr., którą przyniesie mają dochody własne armii i marynarki, potrzeba dać na utrzymanie sił zbrojnych w 1884 r. 109,305,730 złr.

Mianowicie z wyżej zacytowanej na armię obliczone są na 95,537,631 złr., więcej o 632,473 złr., niż uchwalono te wydatki na rok b. Po potrąceniu od tych brutto wydatków zwyczajnych na wojsko, dochodów tego wojska, obliczonych na 2,448,886 złr., (wyżej o 90 złr., niż na r. b.) netto wydatki zwyczajne na wojsko wynosiły 93,088,748 złr. — więcej o 632,383 złr., niż w r. b. To podwyższenie wydatków zwyczajnych na armię powstaje głównie z powodów: po 1-sze, iż na żywność dla żołnierzy i na paszę dla koni policzono więcej o 561,125 złr. na 1884 r., niż na r. b., a to wskutek wyższych cen żywności; po 2-gie, wydatek na korpusy wojsk powiększył się o 285,353 złr. z powodu przeprowadzenia jeszcze terytorjalnego ich podziału, po 3-cie remonta czyli zakupno koni kosztować będzie więcej o 139,980 złr., niż w r. b. Przeto wydatki zwyczajne byłyby znacznie większe w 1884, niż w r. b., gdyby znowu część zwykły nie została skompenzowana przez zmniejszenie wydatków na umundurowanie i inne potrzeby o 373,410 złr.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 października.

P. namiestnik Zaleski wrócił już do Lwowa. — Delegat Namiestnictwa i poseł na Sejm, hr. Badien, powrócił dziś do Krakowa i objął swój urząd. Powróciła również hrabina Badieniowa.

— Uroczystość św. Jana Kantego, zakończy się jutro po południu, w oktawę, 40-godzinem nabożeństwem. Corocznie kościół akademicki św. Anny bywa w tym dniu przepelniony. W procesyi, zamykającej uroczystość, biorą udział profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, przybrani w togi, z re-

ktorem i dziekanami Wydziałów na czele, poprzedzeni berłami Uniwersytetu, oraz profesorowie gimnazjalni i inni zakładów naukowych.

— Kolej północna ces. Ferdynanda zaprowadziła dla Krakowa bilety zwrotne (Tour & Retour-karten) do Wiednia, Berna, Olomuńca i Opawy, z prawem powrotu w ciągu dni 5, a do Białej, Bielska, Oświęcimia, Chranzowa, Krzeszowic, Szostakowy i myszowic w ciągu dni 3.

— Dzisiaj w południe spadła ogromna wieź kościółka N. Maryi P. i uderzyła tak silnie w ławach otaczający kościół niedaleko głównego wchodu, że tenże ławach przewała.

— W Wiśniczku zakończył życie w d. 26 b. m. lekarz zakładu karnego Dr medycyny i chirurgii, Wojciech Mossor, używający powszechnego szacunku.

— Dziennik Poznański pisze: „Bawi w mieście naszym lord Stratheden Campbell, który przybył tu dla zapoznania się z tutejszymi stosunkami i naszymi instytucjami. Zwiedził muzeum naszego Towarzystwa przyjaciół nauk itd. Szanowny lord odwiedził także i redakcyę pisma naszego, do którego redaktorów miał listy polecające.“

— Na obchód dziesięciolecia rocznicy śmierci królowej Maryi Antoniny, przypadającej w tych dniach, nader szczerze grono wniowych rojalistów zebrało się w kaplicy na ulicy d'Anjou w Paryżu. Przybył zaledwie hr. Maurycy d'Andigné, margrabia de la Guiche, wiechrabia Mayol de Luppé i kilku innych. Dam świata arystokratycznego nie było prawie wcale, podczas gdy przedstawicielki przedmieścia Saint-Germain zwykły były corocznie dosyć licznie zbierać się na obchód żałobny ku czci nieszczęśliwej królowej. Nie było też listy, na której obecni zawsze dawnymi laty zapisywali swoje nazwiska. Hrabia Paryża prawdopodobnie nie życzył sobie, aby okazywano zbyt wiele oznak współczucia pamięci tej, do której skazania nie mało przyczynił się przed laty Filip Egalité.

— Ministeryum kawalerów. Jedno z piem paryskich proponuje, aby tą nazwą ochrzcił obecną ministeryum francuskie. Członkowie gabinetu bo wiem w liczbie czterech są bezwzględnie, a mianowicie: nowomianowany minister wojny gen. Campenon, minister spraw wewnętrznych Waldeck-Rousseau, minister spraw zagranicznych Challengel-Lacour i Ragnal minister robót publicznych. Prócz tego Cocheury, minister poczt i telegrafów, jest widowcem. Każda Paryżanka tedy powinna się starać o jaknajprędzszą obalenia tego ministeryum.

— Upamiętnienie między dyplomatami w Konstantynopolu. W Londynie uczyniono wielkie wrażenie nowo wydane dzieło przez p. I. H. Skene p. t. With lord Stratford in the Crimean War, obfitych w wspomnienia i anegdoty o słynnym dyplomacie lordzie Stratford Redcliffe, który przez tak długie lata, zwłaszcza przed wojną krymską, utrzymywał wszechpotężny wpływ Anglii u Złotego Rogu. Lecz obok wspomnień o słynnym ambasadorze, autor pamiętnika nie zapominał i o drugiej osobistości, przez długie lata dobrze znanej w Konstantynopolu, a mianowicie o pierwszym tłumaczu, p. Alison, o którym wspomnienie dotąd pozostało tak na dworze sułtańskim, jakoteż i u Wysokiej Porty. Był to człowiek uczony i doskonale obeznany ze stosunkami na Wschodzie, ale szorstki i zarazem najzłośliwszy język pod słońcem. Wielcy wyzywali z którym wciął miał do czynienia, przyzwyczaili się do jego ekscentryczności i znosili nieraz jego zbyt ostre słowa. Jeden tylko Reuf basza nie mógł go cierpieć i przy każdej sposobności starał się mu dopiec. Gdy pewnego razu Alison wraz z ambasadorem przybył do Reufa, tenże ujął, że go nie widzi. Anglik, niewiele myśląc, włożył ręce do kieszeni i począł się przeachtwać po pokoju, gwizdając. Jeden z woźnych zbliżył się do niego i zrobił mu uwagę, że się znajduje w obecności wielkiego wezira. „Niepodobna, rzekł Alison, ten jegomoc, który siedzi na kanapie, musi być jakiś fagas, gdyż wielki wezیر byłby mnie przyzwitojciej przyjął.“ Inym razem Reuf dawał posłuchanie Alisonowi w sprawie toczących się ambasad. Naraz przewał rozmowę pod pretekstem, że nadeszła godzina modlitwy, i kłękawszy, począł się głośno modlić, przysząc Boga, by wytepił wszystkich niewiernych. Alison nie pozostał dłużnym, ukląkł też i kiwając się pociesznie, ruszając rękami i nogami, począł po turrecku przeklinać Turków i wszystkich pogan nie wierzących w Chrystusa. Reuf nie posiadał się ze złości, ale już więcej Anglika nie zaczepiał. Podobnych anegdotycznych wspomnień ma być wiele w dziele p. Skene.

— List z Batawii. O katastrofie, której ofiarą padła wyspa Krakatau, podawaliśmy już niejednokrotnie szczegóły. Straszny ten kataklizm, przemujaący deszczem nabojejtęjszych, tak opisuje nam jeden świadek, którego korespondencyę powtarzamy z Berliner Tagblatt: „Przesłaliśmy tutaj przez straszne wypadki i gwałtowne trzęsienie ziemi. O 112 angielskich mil od Batawii leży wyspa Krakatau, która od trzech wieków posiada smutny rozgłos, iż leżnie położone na niej wulkany wciąż grozą wybuchem. Przed dwoma laty jednak poczęły one dobowem dawać znowu znaki życia. W noc 27 sierpnia rozpoczęły się właśnie wybuchy. Już w wileg wieczorem słyszeliśmy gwałtowny huk, że jednak deszcz lał i była burza, sądziliśmy, iż to pioruny biją. O 11 godz. poszedłem spać, lecz zaledwie spałem pół godziny, zostałem przebudzony przez straszny trząsk. Przestraszony wyskoczyłem z łóżka i doznałem wrażenia, — jak gdyby przed moimi oknami strzelano z armat i na ulicy wrzała walka. Takich strzałów narachowałem 10 i dopiero przyszedłem do przekonania, że zostały spowodowane wulkanicznymi wybuchami. Chciałem otworzyć okno, ale szybko pękające obsypały mi twarz. Huk, jaki dał się słyszeć, trudno opisać. Okna pękaly, tynk ze ścian spadał, lampy gasły, cały dom trząsł się. Uspokajając jak mogłem dzieci, które się pobudziły, i uczulam się spokojniejszym, gdy mieszkający ze mną pod jednym dachem, wrócił wszyscy do domu. O spaniu nie mogło być mowy. O 2 godz. w noc huk był najsilniejszy. Nad ranem zamienił się w bezustanny grzmot. Powietrze było jasne i czyste, zimno przenikliwe. Przerazone zwierzęta biegły jak szalone. Płactwo szukało ratunku w powietrzu, tak, że aż niebo prawie zaciemnione zostało. Miliardy owadów, mrówek, pszczoł, zrywały się z rozpalonej i drżącej ziemi. Ale najstraszniejszych chwil jeszcześmy byli nie przeżyli. Wyszedłem na miasto. Koło g. 9 poczęło się ściemniać, a w pół godz. później niebo było czarne jak smoła. Strach opanował całą ludność. Z szumem spadły naraz niezmierne masy popiołu, które w jednej chwili pokryły powierzchnię ziemi warstwą na 3 do 4 stóp grubą. Kto tylko miał nogi, począł uciekać. Ciemno było jak w noc. — Powietrze duszne do niewytrzymaania. Spadająca siarka zapalała się w powietrzu, niebieskie płomyki latały tu i owdzie. Kolana nam się trzęsły, byliśmy bliżej omdlenia. Deszcz popiołu trwał do 6 wieczór.“



Ludwika Powidaja odprawione będzie jako w rocznicę śmierci w dniu 29 października b. r. o godz. 10ej rano w kościele św. Anny

OGŁOSZENIE.

W niedzielę dnia 11 listopada b. r. o godz. 3 popołudniu odbędzie się w sali Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3, XVII. Zgromadzenie Ogólne

- 1) Zagajenie Przewodniczącego. 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Zgromadzenia i sprawozdanie z czynności Zarządu i stanu Towarzystwa. 3) Sprawozdanie ze stanu kasy. 4) Wybory. 5) Wnioski Wydziału. 6) Wnioski pojedynczych Członków Towarzystwa.

W związku z tem, zapraszam ogół Członków czynnych Towarzystwa na Zgromadzenie w niedzielę dnia 4 listopada b. r. o godz. 3 popołudniu odbyć się mające, w celu dokonania przepisanej §. 7 c. 4 statutu wyboru Archiwisty i Delegata artystycznego do Wydziału na następną trzecielecie.

Wstęp dozwolony za okazaniem karty legitymacyjnej, która każdemu z Szanown. P. T. Członków naprzód doręczoną zostanie. Ktoby takowej na czas nie otrzymał, raczy w dniu zgromadzenia upomnieć się w kancelaryi Towarzystwa.

Kraków, d. 23 października 1883 r. Prezes Towarzystwa: A. Czartoryski.

Pewnym i szybkim jest skutek wyrobionych z bardzo leczniczej rośliny babki zastrzonej oraz wszędzie wielce cenionych

Zabki zastrzonej cukierków piersiowych Wiktora Schmidta i Synów w Wiedniu, w kaszlu, chrypcie, zaflegmieniu, niezbyt i t. p. Tylko prawdziwe w aptekach.

W czym leży szczęście w terno? W grze loteryi wedle pewnych instrukcyj w terno słynnego matematyka R. Orliciego Westend-Berlin, który wysyła na każde zapytanie swój wykaz wygranych w terno darmo i oplatnie.

WIELKI skład sukien męskich p. f. Adolf Welisch znajduje się obecnie tylko w WIEDNIU, Wieden, Hauptstrasse 11. „zum römischen Kaiser“ Paltoy zimowe . po 18 złr. Futra podróżne . „ 36 „ Futra miastowe . „ 45 „ Próbkę na żądanie darmo i oplat. Stałe ceny. (2392 7-12.)

Przez wysoki rząd Jego Królewsk. Mości króla Szwedzkiego uprzywilej. Dr Fr. Lengjela

Balsam Brzozowy. Już sam sok roślinny pływający z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonej zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie śnieg z twarzy, która przez to staje się białutką i delikatną.

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ostepy pozostałe na twarzy i nadaje jej miódociąca barwę; cerze przywraca białosć, delikatność i świeżosć, ususza w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wytrąbane, czerwoność nosa, przyszyki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem nocyca 1 złr. 60 c. — Do nabycia w Krakowie u W. Redyka aptek. w Lwowie u Zyg. Buckera aptek. pod srebrnym orłem w Czerniowcach u J. Golichowskiego apt. „pod Opatrznością“.

Linoleowe KOBIERCE KORKOWE. Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, bez kurzu, niezbędne dla will, doskonała ochrona przeciw wszelkiej wilgoci. Skład materij pokojowych, chodników, podkładów pod umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (2397 3-8) F. C. Collmann's Nachf. (A. Reichle) w Wiedniu, I., Kolowratring 3, dawniej Johannesgasse 25.

NOWY WYNALEZEK PARF. IXORA ED. PINAUD Mydło..... à l'IXORA Esencya dla chustek..... à l'IXORA Woda tualetowa..... à l'IXORA Pomada..... à l'IXORA Olejek..... à l'IXORA Puder ryżowy..... à l'IXORA Kosmetyk..... à l'IXORA 37, boulevard de Strasbourg, 37.

PRAWDZIWE PIGUŁKI MORISONA Pa Arthaud Moulin. Najlepsze ze środków oczyszczających i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przytomu, nadto w zółtach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarska, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Wiszniewskiego. (2309-29-)

C. k. uprzyw. fabryka pieców regulacyjnych do napełniania, wentylacyjnych i ognisk oszczędnych p. f. Józef Viktorin w Wiedniu, IV., Grosse Neugasse Nr. 35. poleca swoje doskonale zrobione piece do napełniania z długotrwałym paleniem, z grunownem wypróżnianiem materiału opałowego, przyjemnem ciepłem, bardzo tanim opalaniem, tudzież wygodnym regulowaniem pieca. — Także piece kuchenne. piecyki do pieczenia na różnie, maszyny Grillarda piecyki do kawy i przenośne piecyki do gotowania są w wielkim w borze na składzie gotowe. (1865-11-15) Cenniki darmo i oplatnie.

Wiedeń. — „Hôtel Métropole“, Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny. 300 pokoi i salonów (od 1 zhr. zwyz.) Dzwignia osobowa, czytelnia z dziennikami różnych krajów, wspaniały oszklony dziedziniec, kąpiele Dunajowe i biuro telegrafowe w hotelu. Staeya tramwajowa pod hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. W razie dłuższego pobytu układ po znizonych cenach. (1897-39-40) L. Spelser, dyrektor.

Kąpiele Thalkirchen pod Monachium. Kuracye dyetytyczne Schrotha-Steinbachera z szczególnym skutkiem we wszelkich chorobach nerwowych i dolnych części ciała, skóry, w gościec i reumatyzmie, kile i ostabieniach. Kuracye odzyszczenia morfiny od 1875 roku. Dla kuracyj zimowych bardzo dobrze urządzone, bardzo tanie ceny, pigme ochronne położenie ze wspaniałą okolicą. Prospekt darmo. Kierujący lekarz i właściciel: Dr. V. Stammerl, dawniej długoletni kierownik zakładu Steinbachera Brunthal. (2521-1-3)

WODA GORZKA FRANCISZKA JÓZEFA „działa już w malej dawce na pewne rozwalniające“. Profesor BIESIADECKI we Lwowie. „niesprawia żadnych dolegliwości“. Profesor v. BAMBERGER w Wiedniu. „jest skuteczniejsza niż wszelkie inne wody gorzkie“. Profesor LEIDESDORF w Wiedniu. Należy żądać zawsze wyraźnie: FRANZ JOSEF-BITTERQUELLE. Składy wszędzie. (2505-1-15) Dyrektora rozsytkowa w Budapeszcie.

BERLIN. Jan HOFF, c. k. nadworny fabrykant wyrobów słodowych w Wiedniu. PETERSBURG.

JANA HOFFA piwo zdrowotne z wyciągu słodowego. Na ogólną bezsilność, cierpienia piersi i żołądka, suchoty, niedokrwoność i nieregularne działanie organów dolnych części ciała. Bardzo dobry uznany środek wzmacniający dla rekonwalescentów po każdej chorobie. Cena butelki 56 cnt.

Dyplom zastęgi międzynarodowej wystawy zdrowotnej w Londynie 1881 r. za pierwiastki lekarskie i za przyrządy wzmożenia zdrowia. PODPISY: Jej Król. Mość Królowa angielska Wiktorya. — Jego Król. Wysokość księża Edynburski. — Spencer, prezydent wystawy. — John Eric Erichsen, prezes komitetu. — Mark H. Judge, sekretarz.

JANA HOFFA zgęszczony wyciąg słodowy. Dla cierpiących na piersi i płuca, na zastarzały kaszel, niezły, cierpienia krtań. Pewny skutek, bardzo przyjemny do używania. W butelkach po 1 złr. i 60 cnt.

Na kaszel, chrypkę, cierpienia piersi i żołądka, bezsilność, wychudnięcie, słabe trawienie, najwięcej uznane środki wzmacniające dla rekonwalescentów po każdej chorobie.

58 razy premiowane. | Firma założona 1847.

Do wynalazcy i jedynego fabrykanta prawdziwych wyrobów z wyciągu słodowego pana JANA HOFFA, c. k. nadwornego dostawcy, c. k. radey, nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, w Wiedniu, I., skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse 8, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 2.

Uznania i zamówienia dostojnych i najdosłojniejszych osób w roku 1882: Cesarskie Wysokości arcyksięża Karol Ludwik, arcyksięża Fryderyk, k. Wysokość księża Wales, księżniczka de Ligne, księżna Oldenburska, księżniczka Reuss, panna w Ferenczy, lektorka Jej Cesar. Wysokości Cesarowej, Jej Cesar. Wysokości księżniczki Maryi Waleryi bona Angielka, rodzina Metternichów, Clam-Gallas, Karasonyi, Bathyanyl, Romer, J. Ekselencya generał broni Philippovici, hrabia Wurmbrand i t. d. Polecone przez pierwszorzędnych lekarzy, profesorów doktorów Bambergera, Schröttera, Schmitzlera, Granichstättena i wielu innych w Wiedniu.

Pięć najwieszszych doniesień wyleczenia i wynurzeń podziękowania z września 1883 r. z Wiednia i prowincyi. Wiele tysięcy osób już zupełnie opuszczonych, wyratowanych zostało przez Jana Hoffa wyroby słodowe (piwo zdrowotne z wyciągu słodowego), odzyskało napowrót swe zdrowie i cieszą się niem dzisiaj. (Słowa wypowiedziane przez tychże samych wyleczonych).

Wielmożny Panie! Przez cały rok cierpiałem na bolesny niezły żołądka i kaszel, a wszelkie lekarstwa były daremne. Wreszcie użyłem Pańskich doskonałych Jana Hoffa wyrobów słodowych. Po kilku miesiącach kaszel ustał zupełnie, apetyt powrócił, a zdrowie moje odzyskałem zupełnie przez Pańskie Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego. Przyjmij Pan moje najserdeczniejsze podziękowanie. Zarazem dołączam podziękowanie w języku węgierskim od ogłoszenia w najszerszych kołach. Mezőkovacschaza. Dr. Alois v. Nagy, proboszcz.

Wielmożny Panie! Upraszam o natychmiastowe najszybsze przysłać 13 butelek Pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i dwóch woreczków cukierków słodowych za zaliczką pocztową. Stwierdzam z przyjemnością, że używam Pańskich wyrobów z przyjemnością i że mi one dobrze służą. St. Andrä pod Villach, 5 września 1883. Z szacunkiem M. v. Feichtl, żona dyrektora.

Lekarskie uznanie lecznicze. Wielmożny Panie! Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że Jana Hoffa wyroby słodowe dotychczas okazały się skutecznymi u wszystkich moich chorych, którzy już od dłuższego czasu cierpieli na brak tchu, brak apetytu i osłabione trawienie, dlatego też ponownie Pana upraszam o przysłać mi za zaliczką 28 butelek piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i 3 woreczków cukierków słodowych pod adresem: pan Jan Guschall w Bernie. Z szacunkiem Dr. Józef Fröde, praktyczny lekarz.

Ostrzeżenie. Należy żądać tylko pierwszych prawdziwych Jana Hoffa wyrobów z wyciągu słodowych z zarejestrowanym przez c. k. sąd handlowy w Austrii-Węgrzech znakiem ochronnym (portret wynalazcy). Nieprawdziwymi wyrobami innych brakują pierwiastki i właściwy sposób przyrządzenia Jana Hoffa wyrobów słodowych; nieprawdziwe wedle orzeczenia lekarzy że działają na zdrowie. (2313-4-4)

Prawdziwe słuź rozwalniające Jana Hoffa pierwiastki cukierki słodowe są w niebieskich papierze. Przy zakupnie wyraźnie tylko tych żądać należy. Jana Hoffa cukierki z wyciągu słodowego w niebieskich paczkach po 60, 30, 15 i 10 cnt. Składy główne mają w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, E. Stockmar, W. Redyk, A. Siedlecki, Ed. Radler, F. Gralski apt. Jan Janiga w Rynku gł. 42, Edw. Fuchs, St. Feitkuch; w BOCHNI: J. Michnik; w BO. RYSLAWIU: F. Hajeki; w BRZEZANACH: A. Durst, Dambinski apt.; w BUCZANACH: Kerel i Jeżewski; w CZORTKOWIE: L. Noss apt.; w DEMBICY: H. Zanderer aptek.; w DROHOBYCZU: J. Aichmüller, Dobrzeniecki aptek.; w GORLICACH: S. Birn; w GRODKU: A. Lippus; w GRZYBOWIE: A. Muszyński; w JAROSLAWIU: J. Rohm, J. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JASLE: T. W. Bragiewicz; w KOŁOMY: J. Sidorowicz, E. Stenzel; w LWOWIE: S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH: L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU: W. Filippek, Jakubowski, J. Gussard; w PODGÓRZU: Skakalski apt.; w PRZEMYŚLU: M. Krug; w PODWOLCZYCACH: G. Morawetz; w RZESZOWIE: A. Karpinski apt., Schaitter & Co., E. Nungebaner; w SAMBORZE: K. Marech apt.; w ALEKSIEWICZ apt.; w SANOKU: J. Rynczarski; w STANISLAWOWIE: J. Macura, A. Amirowicz apt.; w STRYJU: D. J. Nusseblatt & Co.; w TARNOPOLU: Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE: W. Müldner & Co.; w ZALESZCZYKACH: C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE: M. Bardasz.

Paryż. Londyn. Budapeszt. Grac. Hamburg. Frankfurt n. M. Nowy Jork.

SYRUP sosnowo-balsamiczno-ziolowy Aleks. Mańkowskiego przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozemidnie płucowej i w kokuksiu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone. Główne składy utrzymują pp. aptekarzy: w Krakowie W. Redyk, pod Barankiem; w Lwowie K. M. Kolasch; w Czerniowcach W. Beladowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grudowski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (2289-2)



Syrop Dr Zed KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI jest środkiem łagodzącym i usmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokuksiu, etc. przeciwnie w kaszlu nerwowym osobom cierpiącym na suchoty, ślabosciom organów oddechowych, niezłytm, katarom, i t. d. PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 i 19 W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika. W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego. (2536-2-)

Ein wahrer Schatz für die unglücklichen Opfer der Selbstbefleckung (Onanie) und geheimen Ausschweifungen ist das berühmte Werk: Dr Retau's Selbstbewahrung. 80 Anst. Mit 27 Abbild. Preis 2 fl. Less es Jedes, der an den schrecklichen Folgen dieses Lasters leidet, seine anfrichtigen Betherungen retten jährlich Tausende vom sichern Tode. Zu beziehen durch des Verlags-Magazin (R. F. Bier) in Leipzig, s. wie durch jede Buchhandlung. In Krakau vorzüglich in der Buchhandlung von J. M. Himmelblau. (1894-6-12)

Oslabienie męzkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania. Dra Wruna proszek peruwiański (wyrobiony z ziół peruwiańskich). Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu osłabieniu części rodnych i płucowych i tym sposobem usunąć u męzkozyny osłabienie męzkie (impotencya), a u kobiet niepłodność. Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zubożeniach ustroju nerwowego, w osłabieniach spowodowanych wskutek utraty soków i krwi, a szczególnie w osłabieniach męzkiego wskutek wyuzdania, zmoguta i nocnych polucyj (jako jedynych skutków osłabienia); również we wszelkich chorobach nerwowych jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bólach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywym zatkaniu, nerwowem dręczeniu rąk i nóg, niedokrwoności itd. (2391 4-0) Żaden środek znany w medycynie nie wyleczy tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwosć poręczona. Cena pudełka z dokładnym opisem i zhr. 80 cnt. Składy w Krakowie utrzymują W. Redyk, apt. we Lwowie K. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny agent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse 14. (2150-18)

PIEBWSZY I NAJWIEKSZY dom komisowy i wywozowy mebli i ZUPEŁNYCH URZĄDZEN DOMOWYCH po największej części pochodzących od dostojnych państw. Umieblowanie do salonów, jadalń, pokoi męzkich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokojów we wszelkich możliwych kształtach — wszystko bardzo trwałe robota z pierwzych zakadów — są wystawione po takich cenach w podpisany dom komisowy i wywozowy uporzadkowane pokojami. Obrazy olejne, francuskie brzozy, jednym słowem wszystkie potrzeby do kompletnego urządzenia mieszkań. D. FRIEM & WECHSLER'S Kommissions u. Exporthaus, Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1. Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych. Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres. Cenniki darmo.

CUDA PRZEMYSŁU. Tylko 4 złr. 50 ct. CES. KRÓL. PATENTEM ZAOPATRZONY zegar pendulowy bijący i pokazujący datę w bardzo pięknie politurowanej ramie orzechowej, kielowanej z ciężkimi pendulowami i brzożami. Prócz tych zalet ma ten zegar ten nieoceniony przymiot że w ciemnej nocy świeci c. k. patent. cyferblat w nader dziwnym fioletowym magnetycznym blasku. Mocna siła światła poręcza się na 10 lat. Ten bez tego z powodu swych zalet bardzo korzystny zegar staje się w ogóle przedmiotem niezbędnym i dla każdego bardzo potrzebnym, że pokazuje także dni miaonowe poważnej cyfr godzin umieszczone są cyfry dni od 1 do 31 w czerwonej barwie a równie czerwona oddzielna szalkowa pokazuje każdego dnia datę bez pesowania, co uskutecznia skazówka zegarowa. Tysiące kupujących, którzy ten zegar widzieli i kupili, byli jakby oczarowani z powodu nieprawdopodobnej taniości. Uważamy za nasz obowiązek zwrócić na to uwagę każdego naszego czytelnika, że odcą w ogóle istniejący zegary niebyło jeszcze coś podobnego, praktycznego i taniego może niezarzący się nawet po stu latach. OSTRZEŻENIE. Każdy przezemnie dostarczony zegar zaopatrzony jest napisem złotem literami cyferblacie „Patent“. Zamówienia tylko za zaliczką lub poprzednio nadesłaną gotówką należy adresować Patent-Pendel-Uhren-Fabriks-Depot F. Schapirer, Wien, II., Schiffamgasse Nr. 20. Odpowiedzialny rzadca Drukarni Józef Łukociński.

Tutki „Hors-concours“ z prawdziwej i najlepszej francuskiej bulki — w Składzie nasion i herbaty przy ul. Sławkowskiej Nr. 10. (2443-3-3) Znaczne znizenie ceny. KAWA WPROST z HAMBURGA rozysła jak wiadomo w najlepszym gatunku Karol Fr. Burghardt w Hamburgu w workach po 5 kilo oplatnie z opakowaniem nieoclonie za zaliczką. Mocca praw. arab. b. szlach. 4%, kilg. zhr. 6-30 Menado wybor. w smaku „ „ „ 5-40 Perłowa Ceylon b. d. i. „ „ „ 5-40 Mieszanka szlach. p. god. „ „ „ 5-30 Ceylon plantacyj. b. sm. „ „ „ 5-40 Java złoto-brun. wybora. „ „ „ 4-70 Cuba niebiesko ziel. wspan. „ „ „ 4-40 afryk. Mocca dob. i wyd. „ „ „ 3-90 Santos dobra i mocna „ „ „ 3-55 Rio smaczna „ „ „ 3-35 Herbata w wielkim wyborze za 1/2 kilo od zhr. 1 do 6. (2514-59)

Depeza! Zarząd masy bankrnto wanej „wielkiej anglo-brytańskiej fabryki srebra“ sypzadaje wszelkie towary niżej ceny szacunkowej, z nadesłaniem należyteci, albo też za zaliczką zhr. 8-50 otrzymaną można bardzo dobry serwis stołowy i wotowy z najlepszego anglo-brytańskiego srebra, (które dawniej kosztowało przeszło zhr. 40), a każdy zamawiający dostaje pisemnem poręceniem, że serwis nieszczerzeniej przedziog 10 lat. 6 noży stołowych z doskon. ostrzem stalowym 6 praw. anglo-bryt. widelców srebr. stalowych 6 cięzkich anglo-bryt. łyżek stołowych 6 pięknych anglo-bryt. łyżeczek 1 ciężka anglo-bryt. chochla srebrna, 1 ciężka anglo-bryt. chochelka 6 doskonatych anglo-bryt. sztućców, 6 doskonatych anglo-bryt. łyżeczek deserowych 6 doskonatych anglo-bryt. widelców, 1 doskon. pieprznica lub posypywacz cukrem 6 pięknych cięzkich pułkarków do jaj, 6 pięknych łyżeczek do jaj, 1 wspaniała taca 30 cmtr. długa, 1 sisko do herbaty bardzo piękne, 2 gustowe pokojowe lichtarze stołowe, 4 piękne cukierki na podstawach, 65 sztuk razem 8 zhr. 10 c. Na dowód, że moje ogłoszenie nie polega na żadnem oszustwie, obowiązuje się publicznie, jeżeli się towary nie spodobą, przyjąć go bez trudności napowrót, dażtero każde zamowienie jest bezpieczne. Przez inne firmy ogłaszane serwisy są znakiem prawdziwego poprawnego srebra Britannia są nadsyłane, która na żądanie o 1 zhr. taniej dostarczam. Kto zatem chce dostać dobry i trwały towary niechaj się uda o ile zapas starczy z zaufaniem do podpisanego. J. H. Rabinowicz w Wiedniu centralny skład anglo-brytań. fabryki srebra, II., Schiffamgasse Nr. 20. Proszek do oczyszczenia na powyższy serwis, pudełko 25 ct. Filie w Paryżu i Londynie.